

BIBLIOTHECA
UNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS

Kat. Komp.

36838

I | Mag. St. Dr. | P

... znako-
mitych S. Bonifacego-swia
z nabożeństwem do niego.

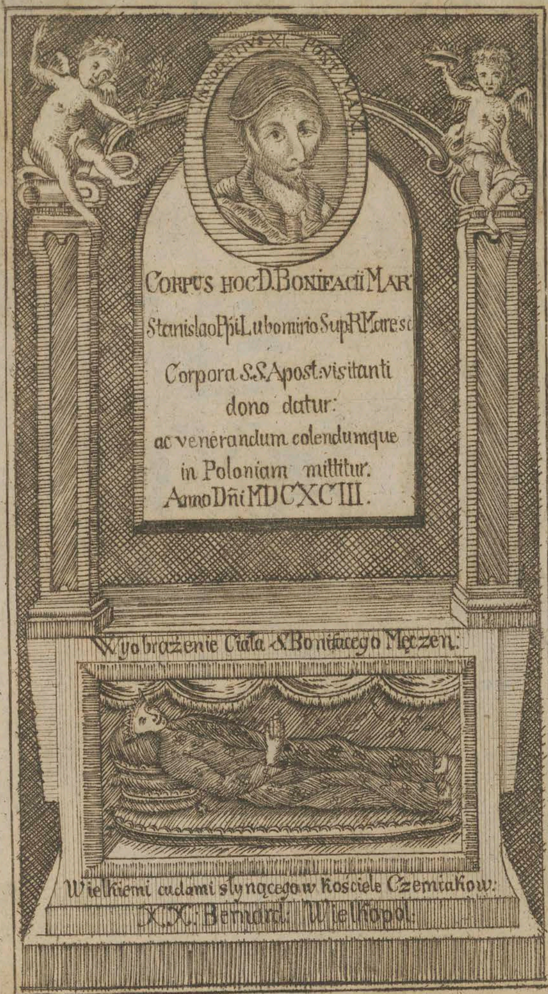
Warszawa. (1791?)

THEOLOGIA.
N. 1584



36838
I

IX 8. 12

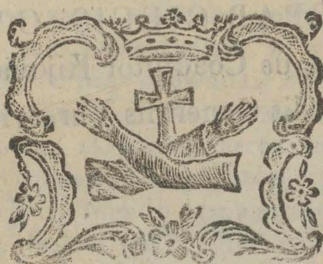

INNOCENTIVS XI PONT MAX
CORPUS HOC D. BONIFACII MAR
Stanislao Ppi Lubomirio Sup. R. Maresc
Corpora S.S. Apost: visitanti
dono datur:
ac venerandum colendumque
in Poloniam mittitur.
Anno Dñi MDCXCIII.
Wyobrażenie Ciała S. Bonifacego Męczen:
Wielkiemi cudami słynącego w Kościele Czerniakow:
X.X. Bernard: Wielkopol:

ZBIOR ZYCIA
I CUDOW ZNAKOMITYCH
ŚWIĘTEGO
BONIFACEGO
MĘCZENNIKA

w KOŚCIELE CZERNIAKOWSKIM
XX. BERNARDYNOW
NIEUSTANNEMI WSŁAWIONEGO CUDAMI
WRAZ
z NABOŻEŃSTWEM do NIEGO

Za pozwoleniem Zwierzchności
przedrukowany.


BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE



w WARSZAWIE

Cudowny Bóg w Swiętych swoich, Bóg Izraela; ón da cnotę i mężtwo ludowi swemu: błogosławiony Bóg.

z Psalmu 65. v. 38.

Chwalcie Pana w Swiętych Jego: chwalcie go na firmamencie mocy iego.

z Psalmu 150. v. 1.

Czytasz zasług wysokich skarb Bonifacego,
Niegdyś z tobą grzesznika, dziś przecie Swiętego,
Bierz wzór pokuty, dla niéy Bonifacy w Niebie
Umieszczony, ta równie uszczęśliwi ciebie.
Doświadczysz Męczennika wielkiego obrony,
Byleś zbawiennéy pracy z swéy przyłożył strony.

IMPRIMATUR.

GASPAR CIECISZOWSKI
Episcopus Coadjutor Kijoviensis Officialis Generalis Varsaviensis.

mpp.

Officyał Warsz. od r 1780 a koadjutorem od 1775 — [illegible] 1784

36.838
I

ŻYCIE ŚWIĘTEGO *BONIFACEGO* MĘCZENNIKA.

Od Teodoryka Ruinata z dawnych pism i dzieiów, tak Greckich, iako i Łacińskich zebrane.

Będąc *Bonifacy* Aglaisy Rzymskiéy Senatorki wszystkich włości generalnym dozorcą, rządcą i gubernatorem, był też oraz téyże swéy pani nieporządnéy miłości przez czas niemały niewolnikiem. A lubo tak bezwstydnie z wrodzonéy ułomności z nią prowadził życie; miał iednak osobliwsze niektóre do siebie cnoty, iako to: skłonność serca do iałmużn ubogim rozdawania, z któréy pielgrzymuiących chętnie do domu swoiego przyimował, hoyne im czyniąc usługi i wygody: prawdziwą chęć do iak nayprędszego z złego nałogu powstania; dla czego też często ku Bogu serdeczne wzniecał

w sobie wzdychania, prosząc o iak nayprędsze swéy osoby nawrócenie.

Po niektórym czasie przyszło takie od Boga Aglaissie Pani iego natchnienie, aby w swym domu któregokolwiek Męczennika mieć mogła ciało, obieraiąc sobie tego w swych dusznych potrzebach za patrona, i zaraz wezwała do siebie współ przedtym grzesznika *Bonifacego*, te do niego mówiąc słowa: wiesz, iakośmy dotąd niecnotliwie bez Boskiéy żyli boiaźni, i co nas za to z iego czeka sprawiedliwości? trzeba nam koniecznie o prędkiéy pomyśléć pokucie; słyszałam ia od ludzi pobożnych dobrze o tym, iż kto z powinnym poszanowaniem w domu swoim za wiarę Chrystusową umęczonych konserwuie relikwie, ten ma mieć większą przez to zbawienia pomoc; iedź przeto czym prędzéy za morze, gdzie okrutni tyrani wielu męczą wiernych dla Chrystusa, i mocno się staray, abyś przynaymniéy z umęczonych iednego okupiwszy ciało, do mego przywiózł domu: a strzeż się iak naypilniéy teraz w téy drodze wszelkiéy Boskiéy obrazy, porzuć złe nałogi, abyś mógł godnie ciała świętych Męczenników piastować; ia choć grzesznica i niegodna ciał Swiętych Pańskich przytomności, czekać cię iednak będę z utęsknieniem; Pan zaś i Bóg nasz, który dla nas naturę przyiął człowieka,

i krew swoią dla naszego wylał zbawienia, niechay ci da Anioła za rządzcę kroków i czynności twoich, aby pragnieniom moim stało się zadosyć, grzechowi ułomności moich niepamiętny.

Bonifacy do wykonania rozkazów ochotny, na sprawienie zleconego sobie interessu, dostatek od pani swoiéy wziąwszy pieniędzy, żegnaiąc się na podróż, rzekł duchem prorockim: *Pani moia, ieżeli znaydę ciała Swiętych Męczenników, przybędę z niemi; ieżeli zaś moie ciało przywiezione ci będzie, przyimiy ie za ciało Męczennika.* A gdy w podróż przedsięwziętą iuż puścił się, zobaczywszy się z sobą doskonale, począł serdecznym za grzechy kruszyć się żalem, począł przykremi umartwieniami delikatne trapić ciało, począł mocno o swoiéy duszy i naypotrzebnieyszym myśleć zbawieniu, i podniosłszy oczy w niebo, tak modlił się: *Panie Boże wszechmogący iednorodzonego Syna twego Oycze, przybądź na pomoc mnie słudze twemu, i kieruy drogę moią, którą ia chodzę, aby uwielbione było imie twoie na wieki wieków. Amen.* Po któréy modlitwie, odprawiał drogę swoią z weselem. Przyiechawszy do miasta Tarsu w Cylicyi, za Maxymina Cesarza panowania, i zostawiwszy sługi swe z tym rozkazem: *Bracia, idąc szukaycie nam pomieszkania, i tam uczyńcie*

odpoczynek dobytkom naszym; ia zaś idę widzieć tych, których bardzo pragnę. Sam z wielką ciekawością pobiegł na to mieysce, gdzie Chrześcian wymyślnemi męczono sposobami, a widząc wszystkich niepoiętéy cierpliwości statecznie w wierze świętéy trwaiących, duchem Boskim na sercu rozpalony, przetłoczywszy się do SS. Męczenników na plac przez wielki gmin pospólstwa, z głęboką na ziemię przed Swiętemi pada pokorą serdecznie ich ściskaiąc i mile całuiąc, głosem wielkim zawołał: *Wielki Bóg Chrześciański, wielki Bóg SS. Męczenników! Zaklinam was słudzy Chrystusa, przyczyńcie się za mną, abym ia mógł bydź policzony w liczbie waszéy, walcząc przeciwko czartu:* i rzuciwszy się do nóg SS. Męczenników, całuiąc, mówił: *Walczcie rycerze i Męczennicy Chrystusowi, przekonywaycie czarta przez czas krótki wytrwaiący; wielka wprawdzie praca, ale też wielka iest nadgroda, straszliwa męczarnia, ale niewypowiedziane wesele. Na ziemi dręczą ciało oprawcy, w niebie zaś służyć mu będą Aniołowie.*

Postrzegłszy miasta tamteyszego Sędzia Symplicyusz *Bonifacego* co czyni, pyta pilnie do siebie przyzwanego, coby on był za ieden, i z których kraiów człowiek? na co *Bonifacy: Jestem* (prawi) *chrześcianin, i Pana moiego Jezusa Chrystusa wychwalam, pogardzam tobą*

i sądem twoim za pomocą B o g a *moięgo;* radził mu zatym Sędzia łaskawie, aby zwyczayne bożkom iego czynił ofiary, lecz iednego tylko prawdziwego wyznaiąc B o g a *Bonifacy*, mężnie odpowiada: *powiedziałem ci, żem iest chrzescianin, i żadney czartostwu nie czynię ofiary, ani bożkom przebrzydłym; co tedy chcesz czynić, czyń prędzéy, nie chciéy bawić: oto bowiem masz ciało moie gotowe do ponoszenia katowni.*

Co gdy słyszał Sędzia, tak mocno był rozgniewany, iż z rozkazu iego nayprzód rozciągnionego na katowni, ciało aż do samego kości odkrycia targano, potym za paznokcie subtelne u rąk i nóg trzaski wbiiano, daléy mu ołów roztopiony w usta lano, i w kocioł wrzącéy smoły wrzucono, zkąd on cudownie nieskazitelny wyszedłszy, podniosłszy oczy w niebo, takowe czynił B o g u dzięki: *Dziękuię ć Panie Jezu Chryste Synu Oyca przedwiecznego: przybądź na pomoc słudze twemu, i wspomagay mnie w boleściach tych: nie dopuszczay, abym od złośliwego Sędziego tego był zwyciężony: Ty bowiem znasz, że dla imienia twego to wszystko ponoszę.* Po uczynionéy modlitwie, obrócił się do SS. Męczenników, mówiąc: *Proszę was słudzy Chrystusa, módlcie się za mnie sługę waszego.* SS. zaś Męczennicy właśnie iakoby iednym

tonem cieszyli go, mówiąc: *Pan nasz Jezus Chrystus niechay ześle Anioła swoiego, niechay wybawi cię z rąk tak złośliwego Sędziego, niechay uskuteczni zwycięstwo twe śpieszno, i zapisze imie twoie w księdze wybranych.* A gdy iuż skończyli modlitwę, i razem zawołali *Amen*, stał się płacz wielki między pospólstwem, na widzenie mąk SS. Męczennikom zadanych, zgromadzoném, i wołanie w te słowa: *wielki iest Bóg chrześciański; wielki iest Bóg SS. Męczenników. Chryste Panie Synu Boży zbaw nas, wszyscy bowiem w Ciebie wierzemy, i do Ciebie się uciekamy. Niechay zginą te pogańskie posągi.* I zaraz lud wszystek rzucił się na ołtarze bogom pogańskim wystawione, psuiąc ie i wywracaiąc do szczętu.

Sędzia tym więcéy rozgniewany u siebie, stanąć każe *Bonifacemu*, radząc mu, aby odstąpił Chrystusa, iako człowieka ukrzyżowanego za zbrodnie swoie. Na co Męczennik S: *Zamilcz nieszczęśliwy, i nie otwieray ust twoich przeciw Panu moiemu Jezusowi Chrystusowi, zastarzały w złościach i zbrodniach twoich, przeklęctwo tobie. Bo Pan móy Jezus Chrystus to wszystko cierpiał dla zbawienia narodu ludzkiego.* Zkąd niepohamowany w złości swoiéy Sędzia, naostatek mieczem kazał uciąć mu głowę, daiąc

przyczynę, iż wszelki kto prawom Cesarzów posłusznym nie iest, na ścięcie głowy osądzony bydź powinien. Oprawcy przeto z prawa urzędu swoiego, bez odwłoki rozkaz pana wykonywaiący, śpieszno z pośrzód sądu biorą *Bonifacego*, na mieysce śmierci zanoszą go, na którym Męczennik Swięty Krzyżem Swiętym przeżegnawszy się, prosił o czas krótki do modlitwy, którą czynił do Boga, temi słowy: *Panie Boże Wszechmogący, Oycze Pana naszego Jezusa Chrystusa, wspomóż sługę twego mocą twoią, i ześliy Anioła twego, przyimiy w pokoiu duszę moią; aby mi nie szkodził zarazliwy i czuwaiący smok na zgubę moią w złości swoiéy, i nie zdradził mnie w szaleństwie swoim: ale spraw to, abym spoczywał w grobie twoich Męczenników: i wybaw Panie lud twóy z prześladowania bezbożnych, albowiem zdobi cię wszelka sława i moc iedna z iednorodzonym Synem twoim i świętym ożywiaiaiącym nas Duchem na wieki wieków, Amen.* Co gdy wyrzekł, natychmiast ucięto mu głowę, i ziemia niezwyczaynie na tymże mieyscu, gdzie Swiętemu śmierć zadano, trząść się poczęła, tak dalece, iż wszyscy zawołali: *Wielki Bóg chrześciański;* i wielu bardzo uwierzyło w Chrystusa.

Słudzy *Bonifacego* nie wiedząc gdzie się ich pan podział, że go przez dzień

nie widzieli, źle onim sądzić poczęli, iakoby w pomienionym mieście dawnego swego grzechu bawił się nierządem. Ale gdy go się doczekać nie mogli, pilnie po całym mieście szukali, gdzie o śmierci i męczeństwie iego zapewnieni, i na mieysce katowni zaprowadzeni, tak głowę, iako i ciało dobrze poznawszy, pięciuset złotych kosztem odkupili, odkupione czym prędzey drogiemi oleykami namaściwszy w subtelną obwinęli materyą, i pod miasto Rzymskie przywieźli. O czym wszystkim będąc uwiadomiona Aglaissa przez Anioła, tak iey rzecz oznaymuiącego: *Niegdyś sługę twego, teraz zaś brata naszego, przyimiy iako pana i zachoway go dobrze, przez iego bowiem przyczynę wszystkie grzechy odpuszczone ci będą.* Z nabożnym duchowieństwem i liczną chrześcian kompanią ztamtąd sprowadziwszy w domu swoim przyzwoicie złożyła, i w krótce potym swym nakładem kościół na iego przeniesienie zbudowała, gdzie łask niewypowiedzianych lud wszystek zawsze doświadczał. Sama zas Aglais wzgardziwszy światem w Zakonnym habicie lat trzynaście pokutuiąc, do takiéy przyszła świątobliwości, iż czarty z opętanych wyganiała, i różne leczyła choroby, i tak w pokucie i świątobliwości szczęśliwie własne życie zakończyła.

Toż samo Swiętego *Bonifacego* ciało roku P. 290 za Chrystusa umęczone, Roku P. 1694. JO. Xiąże Stanisław Lubomirski Marszałek W: K. będąc w Rzymie, w podarunku od Oyca S Papieża *Innocentego* XI. z wielkim ukontentowaniem odebrane, przywiozłszy z sobą do Polski przy licznym Senatorów i Urzędników Kor. zgromadzeniu, przez ręce JW. JX. Stanisława Witwickiego na ten czas Biskupa Poznańskiego w *Czerniakowskim* Kościele złożył z wielkim uszanowaniem. Gdzie iako ten Swięty tłómaczy się z imienia dobroczynny, tak wiele dobrodzieystw za iego przyczyną doznaią nawiedzaiący ciało iego. Niektóre tylko przy końcu téy książki położą się.

Wiedźcie, że Pan uwielbił sługę swoiego.

z Psalmu 4. v. 4.

NABOŻEŃSTWO
CZYLI GODZINKI
O ŚWIĘTYM BONIFACYM MĘCZENNIKU.

Zaczniycie chwalić Boga w Świętych cudownego,
Który nam za patrona dał Bonifacego;
Przybądź święty patronie z pomocą skuteczną,
Byśmy Boga chwalili z pilnością stateczną.
Chwała niech będzie Bogu Oycu i Synowi,
I równemu im w Bóstwie świętemu Duchowi;
Niech będzie od wszystkiego wielbiona stworzenia,
Święta Troyca na wieki wieków bez skończenia.

HYMN.

Ciebie chwalemy Boże miłosierny,
Łaskawy na nas, w dobroci niezmierny;

Który o duszach ludzkich masz baczenie,
Na ich zbawienie.
Rozrzucasz święte łask twoich promiénie,
Równo na dobrych i złych oświecenie,
Pragnąc, by wszyscy niebo dziedziczyli,
I wiécznie żyli.
Spuszczasz iak rosę wewnętrzne natchnienia,
Byś niemi zmiękczył skaliste sumnienia,
A które serce rosę tę przyimuie,
Wnet profituie.
Dowód nam tego iest z *Bonifacego*,
Cudownie łaską twą nawróconego,
Day nam opłakać przez iego zasługi,
Grzechowe długi.

Ver. Miłosierdzia twego Panie pełna iest ziemia,

Res. Sprawiedliwości twoiey naucz mię,

Ver. Przyczyń się za nami błogosławiony *Bonifacy*,

Res. Abyśmy się stali godnemi miłosierdzia Boskiego.

Modlmy się

Boże! miłosierdzia i dobroci pełny, który nie chcesz zguby żadnego człowieka, ale żeby się nawrocił i żył; prosiemy cię przez zasługi Męczennika twego Bonifacego S. i cudowne iego nawrócenie, abyśmy w tém życiu przez łaskę twoią, świa-

ta pogardzaiąc znikomością, żadnym nie podpadali nieprawościom; ale szczególnie do ciebie serca nasze i myśli obracaiąc, godnemi stali się obrony od nieprzyiacioł ciała i duszy, a statecznie w służbie twoiéy trwaiąc, szczęśliwéy doszli wieczności i oblicza twego nayłaskawszego cieszyli się widzeniem, który żyiesz i kroluiesz w Troycy Swiętéy iedyny Bog na wieki wieków, Amen.

Ver. Panie wysłuchay modlitwy nasze
Res. A wołanie nasze niech przyidzie do ciebie.
Ver. Błogosławmy Panu,
Res. Bogu chwała.
Ver. A dusze wiernych zmarłych niech odpoczywaią w pokoiu wiecznym.

NA PRYMĘ.

Przybądź S: Patronie etc. *iako wyżéy.*
Chwała niech będzie Bogu etc.

HYMN.

Wszechmocność Boską niech sławią stworzenia.
Która błądzących na drogę zbawienia
Prowadzi, sama do pokuty ludzi
Cudownie budzi.
Niech płyną wody z skalistéy opoki,
Niech ogień wyda wodę iak obłoki;

Większy to iest cud, gdy serce kruszeie,
Hoyne łzy leie,
Niech wstaią z grobów umarłe ciała,
I ta dla Boga mocy sprawa mała;
Więcéy iest wskrzesić zmarłe przez grzech dusze,
Ku szczeréy skrusze.
Takci Swiętego nieco upadłego,
Podniosł Bog łaską swą *Bonifacego.*
Lecz cud nad cudy: przemienił grzesznika
Aż w Męczennika.

Ver. Cudowny Bog w Swiętych swoich,
Res. I Swięty w wszystkich sprawach swoich.
Ver. Przyczyń się za nami etc. *iako wyżéy.*
Res. Abyśmy się stali godnemi etc.

Modlmy się.

Boże miłosierdzia i dobroci pełny etc. *iako wyżéy.*

Ver. Panie wysłuchay modlitwy nasze,
Res. A wołanie nasze etc.
Ver. Błogosławmy Panu.
Res. Bogu chwała.
Ver. A dusze wiernych zmarłych etc.
Res. Amen.

NA TERCYĄ.

Przybądź S. Patronie etc. *iako wyżéy.*
Chwała niech będzie Bogu etc.

HYMN.

Po prędkiéy życia na lepsze odmianie,
Zaczyna ostre na sobie karanie,
Wnet *Bonifacy*, chcąc służyć koniecznie,
Bogu statecznie.
Szuka ciał Swiętych męczenników pilnie,
Sam za Chrystusa umierać usilnie
Ząda, i idzie w okrutników kraie,
Boga wyznaie.
Leie łzy z żalu i krwie nie żałuie,
Miłość ku Bogu co raz większą czuie,
Takową maią łzy pokutne władzą,
Gdy winę gładzą.
Witayże szczeréy przykładzie poprawy,
Karzący ostro dawne swoie sprawy.
Uproś, niech będziem i my, *Bonifacy*!
W pokucie tacy.

Ver. Kochać cię będę Panie zmocnienie moie,
Res. Pan utwierdzenie i zbawienie moie,
Ver. Przyczyń się za nami etc.
Res Abyśmy się stali godnemi etc.

Modlmy się.

Boże miłosierdzia i dobroci pełny, etc. *iako wyżéy.*

Vers.

Vers. Panie wysłuchay modlitwy nasze
Res. A wołanie nasze etc.

Vers. Błogosławmy Panu,
Res. B o g u chwała.

Vers. A dusze wiernych zmarłych etc.
Res. Amen.

NA SEXTĘ.

Przybądź S. Patronie etc. *iako wyżéy.*
Chwała niech będzie B o g u etc.

HYMN

Już się do Tarsu miasta zbliża Swięty,
Gdzie chrześciany Maxymin zawzięty,
Dręczy, morduie ogniem i żelazem,
Po tysiąc razem.
Nic się nie lęka, lecz co prędzéy śpieszy,
Ze Męczennikiem będzie, tym się cieszy,
Miłość Chrystusa ochoty dodaie,
Od któréy taie.
Stanąwszy wmieście, zostawia swe sługi,
Na plac męczeński iak Izaak drugi
Spieszy, do nóg się Męczenników składa
Pokornie pada.
Cieszy w torturach, wzbudza do wytrwania,
Sam do Chrystusa gotowy wyznania.
Przy tym za sobą o modlitwę prosi,
I czym iest, głosi.

Ver. Pan Bog pomocą moią,
Res. Lękać się nie będę człowieka;

Insze wiersze i modlitwa iako wyżey.

NA NONĘ.

Przybądź S. Patronie etc, *iako wyżey.*

HYMN.

Gdy *Bonifacy* wiarę swą otwiera,
Złość Maxyminus na niego wywiera,
Bić srodze każe, tak, że w sztuki ciało
Z niego padało.
Wbiiaią trzaski z bólem wielkim w ręce,
Ołów przez usta leią i w tey męce;
Bogu dziękuie za posiłki dane,
Męki wytrwane.
Wrzucony potym w kocioł wrzącey smoły,
Wyszedł cudownie, zdrów, wielce wesoły.
Tęższa ku Bogu miłość iest gorąca,
Niż smoła wrząca.
Tym cudem kiedy tyran rozgniewany,
Pod miecz katowski Swięty iest skazany,
I tak męczeńska na skronie Patrona,
Spada korona,

Ver. Chwałą i koroną uwieńczyłeś go Panie.
Res. I postanowiłeś go nad dziełami rąk twoich.

Insze wiersze i modlitwa iako wyżey.

NA NIESZPOR.

Przybądź Swięty Patronie etc.

HYMN.

Ledwo co że krwią głowa S. spływa,
Rusza się ziemia, iakby była żywa;
I swym trzęsieniem prowadzi do wiary
Ludzi bez miary.

Szukaią słudzy pilnie swego Pana,
Któremu w Niebie chwała iuż iest dana,
Gdy tylko ciało męczeńskie znayduią,
To wykupuią.

Z uszanowaniem do Rzymu prowadzą,
Rzym się oddaie w opiekę i władzą.
Zachodzi drogę wielkiemu gościowi,
Męczennikowi.

Anioł obiawia Aglai Matronie.
Że *Bonifacy* iuż w Niebie na tronie.
Więc mu kosztowny wnet kościoł wystawia,
Boga wysławia.

Ver. Chwałcie Boga w Swiętych iego
Res. I w potężności cnot iego.

Insze wiersze i modlitwa iako wyżéy.

NA KOMPLETĘ.

Uproś nam *Bonifacy* szczere nawrócenie
Do Boga łaskawego, przez twe przyczynienie.
Przybądź Swięty Patronie etc,

HYMN.

W swoich potrzebach, gdy Polska Korona
Innocentego prosi o Patrona,
Bonifacego dla pewnéy obrony,
Daie w iéy strony.
Blisko Warszawy, gdzie Polaków rada,
Ciało Swiętego uczciwie się składa.
By się do niego zawsze udawali,
Ratunek brali.
Słynie licznemi Cudy w Czerniakowie,
Niechay to każdy, kto doznaie powie,
Kto się do niego uda w mocney wierze,
Pomoc odbierze.
Przywraca zdrowie, od nieszczęścia broni.

Kto się pod iego opiekę uchroni.
Ratuie pilnie zawiłe sumnienia,
Od zatracenia.
Vers. Dał mi Pan obronę zbawienia,
Res. I prawica twoia przyięła mnie:

Inne wiersze i modlitwa iako wyżéy.

OFIAROWANIE.

Oddaiemy ci Boże dziękczynienie,
Ześ nam łaskawie twoie opatrzenie
Dał w *Bonifacym* ostrym pokutniku,
I Męczenniku.
Ofiaruy Bogu nasze nabożeństwo,
Swięty Patronie, przez twoie męczeństwo
Uproś, niech Boga kochamy statecznie,
I potym wiecznie.
Vers. Przyimiy Panie modlitwy nasze
Res. A wołanie nasze niech etc.

Modlmy się.

Boże! któryś nam za osobliwego Patrona i pokuty przykład Swiętego *Bonifacego* męczennika dać raczył: prosiemy Cię; abyśmy za iego przyczyną własce twoiéy utwierdzeni, godne pokuty pożytki czynić mogli. Przez Jezusa Chrystusa Pa-

na naszego, który z tobą i z Duchem Swiętym żyie i kroluie Bóg na wieki wieków. Amen.

LITANIA

O TYMŻE ŚWIĘTYM.

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison.

Chryste usłysz nasz, Chryste wysłuchay nas

Oycze z nieba Boże, Zmiłuy się nad nami

Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuy:

Duchu święty Boże, Zmiłuy się nad:

Święta Tróyco iedyny Boże, Zmiłuy:

Święta Marya, Modl się za nami

Święta Boża Rodzicielko
Święta Panno nad pannami,
Święty Bonifacy,
Cudownie natchnieniem Ducha S. do miłości Boskiey od marności świata nawrócony.
Ochotnym sercem Boskie natchnienia przyimuiący.
Prawdziwy wzorze szczerze pokutuiących.
Innych przykładem swoim do pokuty zachęcaiący.

} Modl się za nami

Ochotnie w dalekie kraie, pod okrutnych tyranów, na męczeństwo udaiący się.
Męczenników honoru piastunie osobliwy.
Do nóg świętych Męczenników z głęboką pokorą na placu śmierci upadaiący.
Sam dla miłości Boskiey męczeństwa pragnący.
Od niesprawiedliwego sędziego Maxymina na okrutne męki skazany,
Cierpliwie wszystkie wymyślne katownie na swoim ciele ponoszący.
Niemiłosiernie na strasznych torturach rozciągniony.
Zelżywie, od okrutnych katów, na sztuki z ciała targany.
Obfitemi strumieniami, dla Chrystusa krew leiący.
Bez litości od morderców, za paznokcie u rąk i u nóg, kolczyste trzaski chętnie przyimuiący.
W katowniach, zamiast iakiego posiłku, topionym ołowiem napawany.
W kocioł wrzącéy smoły wrzucony.
Po nieznośnych mękach nieskazitelny pokazuiący się.
Od zawziętego tyrana pod miecz skazany,
Drogą świętych Męczenników śmiercią do nieba przeniesiony,

Modl się za nami.

Śmiercią swoią do trzęsienia ziemię cudownie wzruszaiący.
Przykładem niezwyczaynéy cierpliwości swoiéy, i cudem strasznego trzęsienia ziemi, wiélu Pogan do uznania Boga za sobą pociągaiący.
Przez własnych sług swoich, po zakończonym szczęśliwie przy męczeństwie życiu, od tyrana wykupiony.
Do Rzymu przywieziony i mile z należytym uszanowaniem od Rzymian do miasta publicznie wprowadzony.
W Rzymskim państwie cudami wsławiony.
Ztamtąd, dla obrony Królestwa naszego, za dozwoleniem naywyższego kościoła Chrystusowego Rządcy Innocentego iedenastego, do Polski wprowadzony.
W Czerniakowskim kościele uczciwie złożony, i różnemi cudami słynący.
Doznany w różnych przypadkach i chorobach Patronie.
Obrono królestwa Polskiego.
Naydroższy skarbie kościoła Czerniakowskiego.

Modl się za nami.

Bądź nam miłościw. Przepuść nam Panie,
Bądź nam miłościw. Wysłuchay nas Pan:
Przez przyczynę Męczennika twego *Bonifacego* świętego, Wysłuchay nas Panie.
Przez cudowne, od świata, sługi twego do Ciebie nawrócenie. Wysłuchay:

Przez ostrą pokutę iego.
Przez nieznośne, które ponosił *Bonifacy* tyrańskie męki i katownie.
Przez niewymowną miłość iego, którą ku Tobie pałał w mękach okrutnych.
Przez cierpliwie zniesione wszystkie iego katownie.
Przez chwałę Twoią, którą masz dla siebie z męczeństwa i śmierci *Bonifacego*.
My grzeszni Ciebie prosiemy.
Abyś nam grzechy, dla zasług Męczennika swego, odpuścić raczył.
Abyśmy natchnienia Twoie, przez przyczynę iego chętnie przyimowali.
Abyśmy w służbie i miłości Ciebie Boga naszego nigdy nie ustawali.
Abyśmy dla zasług iego w potrzebach naszych, chorobach, i innych przypadkach od Ciebie pociechę odebrali.
Abyśmy przez przyczynę iego wolni od pokus szatańskich byli.
Abyśmy za tego świętego Patrona opieką, przy zgonie życia naszego, łaskę ostateczną u Ciebie sobie uprosić mogli.
Abyśmy w tym życiu doczesnym, zawsze chodzili drogą przykazań Twoich.
Jezu korono Męczenników.

Wysłuchay nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchay nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuy się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchay nas.
Kyrie eleison, Chryste eleison. Kyrie eleison.
Ver. Drogi Twoie Panie ukaż mi.
Res. I ścieszek Twoich naucz mnie.

Modlmy się.

Boże! który o każdym stworzeniu pamiętasz i wiesz; prosiemy Cię pokornie przez zasługi wielkiego Męczennika Twego *Bonifacego S.* spuść na nas łaskę Ducha Twego Przenayświętszego, przez różne natchnienia Twoie święte, które my chętnym przyimuiąc sercem, niech w drodze przykazań Twoich nigdy nie błądziemy; spraw to święty Patronie *Bonifacy*, abyśmy prostey zbawienia trzymaiąc się ścieszki, do szczęśliwey nieochybnie trafili wieczności. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa który z Tobą żyie i króluie Bóg w Tróycy świętéy iedyny na wieki wieków, Amen.

PIEŚNI.

o tymże Swiętym.

Ześ iest u Boga w łaskawéy pamięci,
Raduy się Polsko, wszakże z iego chęci,
W świętéy osobie,
Sprzyiania Tobie,
Doznaiesz.

Że pełen dobra, widzi mu się mało,
Choć ci się tyle Patronów dostało,
Lepiéy dogadza,
Więcéy sprowadza
Na pomoc.

Jużbyś był upadł swobodny narodzie,
Bóg iednak myśląc o twoiéy swobodzie,
Zesłał Patrona,
Z niego obrona
Dla ciebie.

Żalby się moiéy błądzącéy czeladzi,
Bóg mówił, więc niech głowa Polszcze radzi
Bonifacego,
I do dobrego
Prowadzi.

Niech świat zawzięty, iako łódkę burza,
Fortunę życia, bez nadziei nurza.
Z takowéy toni,
Ten Swięty, broni
Bespiecznie.

W krwawych boleściach, chromi, trędo-
dowaci,
W strasznym kalectwie zmienione po-
staci.
Przy czerstwéy porze,
Przy tym doktorze
Stawaią.

Nieme wyznaią martwych ciał mogiły,
Bonifacego wielowładne siły,
Że z nich powstaią,
Lepiéy się maią
Umarli,

Drży nieprzyiaciel z piekła rodem mści-
wy,
Za grzechy nasze dręczyć ciało chciwy,
Gdyż z opętanych,
Jemu oddanych
Iść musi.

Różne defekta ścisną bóle, rany,
Smiertelne ciało grzechowe kaydany,
Gdzie Protektora,
Znaydziesz Doktora
Sławnego.

Weźmiesz receptę, ieźli chcesz skute-
czną,
Odzyskasz życia nadzieię bespieszną.
Gdy *Bonifacy*,
Przyłoży pracy
Cudownie.

Że *Bonifacym* Nieba go nazwały,
Znać dobroć iego pokazać nam chciały.
Słowem i rzeczą,
Dobrą ma pieczą
O wszystkich.

Nie wątpiy i ty, co dotyczas byłeś
Obłudnym, w nierządzie zastarzałym żyłeś:
Jak się poprawić,
I duszę zbawić.
Bierz przykład.

Znaydziesz podobne i w Swiętym nałogi,
Ale się naucz, iak w pokucie srogi,
Nierządne życie
Obmył sowicie
Krwią swoią.

Drugi w miłości Serafin gorący,
Cichy Izaak męczeństwa pragnący,
Bo mu do Boga,
Przez mękę droga,
Nayprostsza.

Wierzemy tedy Boski faworycie,
Pełny dobrodzieystw, cudów depozycie,
Że w tobie znamy,
Nad złoto mamy,
Skarb droższy.

Wykup z niewoli co trapi ubogie,
Uskromniy zewsząd nieprzyiaźni srogie,

Swiat, czart, niech zginie;
Nieszczęście minie,
Wszelakie.

Oddaiesz zdrowie, leczysz i kaleki,
Wróć życie z Bogiem w iedności na
wieki,
Twoia korona,
Niechay zosłona,
Nam będzie. A.

PIEŚŃ II.

o tymże świętym.

Z cudzych cię kraiów S. *Bonifacy*,
Witaią sercem nabożni Polacy,
Gościa nad gości dość pożądanego,
Przez Lubomirskich konwoiowanego.

Szczycą się państwa, miasta patronami,
Zastawuiąc się niemi, iak murami,
I wieś Czerniaków ma dosyć obrony,
Gdy *Bonifacy* z Rzymu sprowadzony.

Tam iest na pilnéy straży dla każdego,
Kto życzy sobie mieć obronę z niego,
Bronił ten w Tarsys zdrowiem,
życiem wiary,
Szukać mu było w stateczności
pary.

Broni i teraz w ostatniéy potrzebie,
Zastawiaiąc się za każdego w niebie,

Aby zamysłów swoich doszedł pory
Tak zdrowy, słaby, iak też wcale
chory.

Wszak dokumenta łaskawości iego,
Głoszą mieszkańcy kraiu wszelakiego,
Których nie zawiodł na pomoc we-
zwany,
Niepłodnym z Nieba za Patrona dany.
Swiadczą przy grobie w znaczney liczbie
wota,
Ze do łask iego otwarte są wrota;
I dla tych wszystkich trakt dobrze
ubity,
Którzy mu swoie oddaią wizyty.

Pełniąc statecznie śluby obiecane,
Maią prożb swoich skutki odbierane;
A gdy uznaiem o swięty Patronie,
Ze nam tu iesteś ku wszelkiey obro-
nie;
Do ciebie pilnie wnosiemy supliki,
Ratuy na ciele ułomne kaleki.
Uproś zupełne proszącym cię zdro-
wie,
I wzywaiącym ciebie w Czerniako-
wie.
A nadewszystko wyiednay zbawienie,
By nas minęło duszne potępienie.
My będziem chwalić Boga Wszech-
mocnego,
Który nam to da dla respektu
twego. Amen.

PIESN III.

o tymże Swiętym.

Tryumfuy Polsko z gościa tak wielkiego
Że w Czerniakowie masz *Bonifacego*,
Twego Patrona,
Z kąd ci obrona,
Jest dana.
Rodził się w Rzymie pięknie wychowany
W domu dostatnim i tak między Pany,
Mógł się rachować,
Równie szacować
Fortuną.
Trochę z lat młodych powabem złudzony,
Swiata marności, lecz wnet odwiedziony,
Natchnieniem serca,
Że świat wydzierca
Jest Nieba.
Obmywszy łzami dawne obyczaie,
Zalem wzruszony iedzie w cudze kraie,
Bo mu się zdało,
Że iescze mało
Za grzechy.
Do Tarsu przybył, gdzie wiele męczono
O wiarę świętą i srodze tracono.
Tam słabieiących,
W wierze mdleiących,
Umacnia.

O co

O co od dzikich pogan, do tyrana,
Prędko udany iest za chrześciana,
Ażeby z niemi,
W wierze spólnemi,
Był męczon.

Pozwala na to i dziwnie srożeie,
W swéy złości tyran, tym więcéy szaleie,
Że bogi iego,
Nic u Swiętego,
Prócz czartów.

Każe katować żelaznym grzebieniem,
Aby męczeńskiéy krwi świętéy strumieniem,
Wszystko się ciało
Obficie zlało
Do kości.

A za paznokcie ostre tarnie biie,
Ołowiem poi, na ostatek szyię
Pod miecz skazuie,
Czym tryumfuie
Nasz Swięty.

Bo tak szczęśliwie doszedł swéy korony
Własną męczeńską krwią przyozdobiony,
Którego ciało
Wnet się dostało
Do Rzymu.

Ztamtąd do Polski na to sprowadzone
Mieysce, od Xiążąt Lubomirskich czczone
Sercem i chęcią,
Szczerą pamięcią,
Chwalebnie.

Zkąd fundatorom niechay będzie sława,
A dla nas, niech ma swą obronę sprawa,
W każdéy potrzebie,
Aż będziem w niebie,
Na wieki, Amen.

MODLITWA

o tymże świetym Męczenniku.

Vers. Przez zasługi świętego *Bonifacego.*
Res. Ratuy Panie w potrzebie każdego grzesznego.

Modlmy się.

Boże, któryś osobliwą łaską S. *Bonifacego* od marności świata do męczeństwa korony powołać raczył, w wierze mocnym, w katowniach nieprzełamanym

uczynił, a w Niebie w regestr SS. Męczenników policzył; tu zaś na pociechę naszą, ciało święte iego miłościwie sprowadził; prosiemy pokornie maiestatu twego Boskiego, abyś nas tu na świecie żyiących, od wszelkiey próżności i ponęty iego odwrócić raczył, żebyśmy potężną łaską Twoią wsparci, wielkie utrapienia i torturę przykrości życia tego cierpliwie znośić, i w cnoty święte pomnożeni, za protekcyą S. *Bonifacego* tu świątobliwie spoczywaiącego, w każdéy potrzebie ratunek i pociechę otrzymać, a potym z Tobą cieszyć się w Niebie na wieki mogli. Przez Chrystusa Pana naszego, Amen.

DOWODY

Wielkich łask Sługi Bożego.

Roku Pańskiego 1710. Sławetny Pan Franciszek Szneyder z Warszawy, zostawiwszy pół umarłą w domu córkę imieniem Maryannę, przybył do S. *Bonifacego*, prosząc Boga o polepszenie zdrowia dziecięcia swego przez zasługi S. Męczennika; powróciwszy do domu, znayduie córkę zdrową, i wyrozumiał z niey, iż téy saméy godziny nabyła zdrowia, którey ią polecał S *Bonifacemu.*

Roku Pańskiego 1723. Przewielebny Xiądz Przeor Augustyański NN. Konwentu Warszawskiego, nieznośną w ręku bez żadnéy folgi ponosząc boleść, postanowiwszy S. *Bonifacego* nawiedzić ciało, do pierwszéy przyszedł doskonałości, i na pamiątkę odebranéy łaski

srebrną u grobu świętego zostawił rękę.

Roku Pańskiego 1728. JW. JX Stanisław Załuski na ten czas Biskup Płocki celebruiąc w Czarniakowie, uwiadomił wszystkich o tym Zakonników, iż pewnieyszym będąc przez znaczną słabość śmierci, a niżeli życia, dla zasług S. *Bonifacego*, którego się oddawał protekcyi, pożądaną odebrał na siłach czerstwość.

Roku Pańskiego. 1735. W JPani Starościna Trębowelska NN. długim i przykrym oczu boleniem strapiona, ślub uczyniwszy nawiedzić grób S, zupełnie z oczu boleści pozbyła, i na dokument dobroczynności wotum z wysztychowanemi oczyma oddała.

Roku Pańskiego 1736. Wielebny X. Antoni Aloizy Łomiński Iezuita, będąc w sam dzień uroczystości tego Swiętego w Czerniakowie, po skończonym swoim nabożeństwie oznaymił: iako przez przyczynę S. *Bonifacego*, którego się polecał instancyi, od ciężkiey był febry uwolniony, na którey oddalenie, żadne nie pomogły ludzkie sposoby.

Roku Pańskiego 1744. JPan Dobrowolski maiąc w Warszawie syna, dla

nieuleczonego defektu, od Doktorów opuszczonego, obiecaną z téy okoliczności do Swiętego *Bonifacego* odprawiwszy drogę, za powrotem swoim z wielką serca radością znalazł w stancyi zdrowego.

Roku Pańskiego 1751. JPani Montrezorowa żona Łowczego J. K. Mci maiąc córkę imieniem Ewę, ciężko choruiącą i od doktorów opuszczoną, udała się do Swiętego *Bonifacego* Męczennika, wysłuchawszy Nabożeństwa, powróciła do domu, i zastała córkę iuż zdrową.

R. P. 1753: JPan Adam Sławiński dzierżawca dóbr Miedzieszyna, widząc co dzień u siebie ciężki upadek owiec, udał się z nabożeństwem do S. *Bonifacego*, i pożądanéy prozby swoiéy odebrał skutek, bo przyiechawszy do domu, powietrze na owce ustało.

R. P. 1753. JPani Teofila Swierzewska ekonomowa Zastowska na oczy choruiąca, tak, że z wielkiéy boleści lewego oka wzrok utraciła, stateczną w Swiętym *Bonifacym* pokładaiąc nadzieię; za przyczyną iego natychmiast i boleść ustała i wzrok odebrała.

R. P. 1754. Pracowny Tomasz Molec z Wilanowa, śmiertelnego w domu od-

szedłszy syna, udał się do S. *Bonifacego*, a wysłuchawszy mszy Swiętéy z nabożeństwem, powrocił do domu i zdrowego zastał.

R. P. 1755. JPan Drozdowski ekonom dóbr Oborskich oddał wotum srebrne zwyrażeniem twarzy syna swego do grobu Swiętego *Bonifacego*, na podziękowanie temuż Swiętemu, że za przyczyną iego tenże syn cieżko choruiący, do zdrowia przyszedł.

R. P. 1771. JPani Ewa z Englów Orłowska przez czas nie mały w znaczney słabości zdrowia zostaiąc, ostatecznie i w puchlinę wpadła, w którym paroxyzmie widząc się bydź niebeśpieczną, do S. *Bonifacego* ofiarowała się, i wprędce zdrową zostawszy, na dziękczynienie Panu Bogu gróbi S. Męczennika nawiedzaiąc, wotum oddała dnia 9. Października.

R. P. 1772. dnia 10. Grudnia JPani Dorota Piormowska oddała wotum do S. *Bonifacego* na dziękczynie Panu Bogu za przywrócenie zdrowia synaczkowi dwuletniemu, w którego chorobie ofiarowała nawiedzieć grób S. Męczennika.

R. P. 1772. dnia 1. Lutego JJPP. Kazimierz i Krystyna Kienigowie Murgrabstwo JO. Xcia Jmci Lubomirskiego Marszałka Wielkiego Kor: oddali tablicę na zielonym tle za szkłem, która na pamiątkę wisi u grobu S. *Bonifacego*, na dziękczynienie Panu Bogu za przywrócenie zdrowia ich córeczce, przez przyczynę S. Męczennika, na któréy tablicy złotemi literami te są wyrażone słowa: *Córeczka Ewa bez nadziei życia zostaiąca, Matka strapiona przybyła na to mieysce, poruczaiąc ią protekcyi* S. *Bonifacego, zwykłe odprawiwszy nabożeństwo, powróciła do domu z zdrową córeczką: co aby było każdemu wiadomo, na pamiątkę pod przysięgą to zeznanie zawieszaią.*

R. tego dnia 9. Sierpnia, Pan Marcin Pawłowicz oddał dwa srebrne wota do grobu S. *Bonifacego*, iedno na dziękczynienie Panu Bogu za przywrócenie zdrowia żonie i dziatkom, których w chorobie ofiarował do S. *Bonifacego*, drugie oddał za powzięte zdrowie syna powtórnie choruiącego, którego zdrowego prezentował przy grobie S. Męczennika.

R. tego dnia 14. Września, JJPP. Andrzey i Anna Pawłowscy oddali wo-

tum, na którym są oczy wysztychowane, na dziękczynie Panu Bogu za odebrany wzrok, przéz zasługi S. *Bonifacego*, do którego iak mąż, tak żona iego Pani Pawłowska na oczy choruiąca, ofiarowali się.

Roku tego i miesiąca dnia 23. JPan Maciey Wyleżyński oddał wotum do S: *Bonifacego*, do którego ofiarował żonę z dziatkami swoiemi i tych w czerstwości zdrowia prezentował u grobu S. Męczennika, który cuda inne dwa ieszcze niedoniesione, w świadectwie dwoch osób po przysięga.

R. tego dnia 4. Października, JPani Katarzyna Czempińska oddała wotum, na którym wysztychowane są oczy, do grobu S. *Bonifacego*, na dziękczynienie Panu Bogu za polepszenie wzroku, która dla ciężkiego bolu mało co widziała; a za ofiarowaniem się do S. dostatecznie widząc, grób iego z nabożeństwem nawiedziła.

R. tego JPanna Wiktorya, córka JJPP. Woyciecha i Katarzyny Domańskich Sekretarstwa J. K. Mci, siedm lat maiąca, ciężko zapadła na oczy, że przez dni kilka nie widziała, któréy ani wizykatorye, ani inne lekarzów sposoby gdy nie pomagały, ofiarowana od

rodziców do S. *Bonifacego*, rychle odebrała wzrok, a na dziękczynienie Panu Bogu, przez zasługi S. *Bonifacego*, onęź zdrową z nabożeństwem przy grobie iego pokazywali, i wotum, na którym cała twarz z szyią wyrażona, oddali dnia 18. Października.

R. P. 1773. JPanna Maryanna Walewska ciężko na głowę choruiąc, gdzie iey żadne plastry, ani sposoby zażywane nie pomagały, do S. *Bonifacego* ofiarowała się, i rychle skutek odebrała pożądany, a na dziękczynienie Panu Bogu, który iest cudowny w Swiętych swoich, grób Swiętego Męczennika nawiedzaiąc, wotum oddała dnia 19. Stycznia.

Roku tego, Panna Maryanna Niewiarowska [w ciężkiey, a do tego przedłużoney chorobie, ofiarowała się do S. *Bonifacego*, a ozdrowiawszy grób Swiętego nawiedzaiąc, wotum oddała, i skutek odebrany, przyczynie Swiętego Męczennika, przyznała.

Roku 1786. WJPan Tadeusz Czernieleski Porucznik Kawaleryi Narodowey, nabożny do S. *Bonifacego*; gdy mu w pewnym mieyscu znaczną pieniężną summę z niebespieczeństwem życia wzięto; poszukuiąc sprawiedliwości w Sądach Grodzkich Warszawskich w po-

krzywdzeniu swoim, uięty przyiaźnią, którą miał z JPanem Kozłowskim Patronem przeciwnéy strony, niespodziewaiąc się zdrady, powierzył mu swoich dowodów, któremi miał się bronić w swoiey sprawie. JPan Kozłowski Patron zamiast dania pomocy ukrzywdzonemu, tych samych dowodów użył na pognębienie niewinnego, aby wsparł stronę przeciwną. Postrzegłszy JP Czernielewski oczywistą zdradę, żałością zdięty w głos zawołał: Swięty *Bonifacy* pomściy się moiey krzywdy. W tym momencie Bog za przyczyną S. *Bonifacego* ukarał Kozłowskiego Patrona pomieszaniem rozumu w obecności Sędziów, Mecenasów, i wielu innych przytomnych zgromadzonych na Sądy. A ten cud mocno wzbudził Sędziów do wydania wyroku sprawiedliwego. Za co JPan Czernielewski dziękuiąc Bogu za wyświadczoną sobie cudownie łaskę, i S. *Bonifacemu* za przyczynę, przybył do grobu Jego na zeznanie tego Cudu wraz z świadkami, którzy następuią:

Chrzanowski, *Podsędek Warszawski.* mp.
Krzeczkowski, *Namiestnik Kawaleryi Narodowéy*, mp.
Ciągliński, *Namiestnik teyże Kawaleryi.* mp.

Tegoż roku, Sławetny Pan Jozef Topoliński Pisarz mieyski Zakroczymski ciężką chorobą przez sześć miesięcy przyciśniony, gdy mu lekarstwa od doktorów przepisane i zażyte wcale nie pomagały, bliski skonania, we śnie był napomniony aby się udał do opieki S. *Bonifacego* i nawiedził grob iego w Czerniakowie; nieodkładaiąc na dalszy czas tego napomnienia, aczkolwiek był bardzo słaby, kazał iednak synowi aby go zawiozł do Czerniakowa, dokąd przywieziony i do grobu S. *Bonifacego* zaniesiony, ledwie się Swiętego opiece polecił, natychmiast zupełną czerstwość sił i zdrowie odebrał, tak dalece, iż bez pomocy z kościoła wyszedł i zdrów do domu powrócił.

R. P. 1787, tenże sam Pan Józef Topoliński w rok po odebraniu cudownie zdrowia, paraliżem zarażony tak mocno, iż mu paraliż twarz wykrzywił, rękę prawą w tył wykręcił i bok martwym uczynił, pełen żywéy wiary i nadziei w opiecę Swiętego *Bonifacego*, udał się do grobu iego, za którego pomocą w przytomności wielu ludzi do kościoła zgromadzonych twarz mu się i ręka wyprostowała a bok martwy do pierwszéy czerstwości wrócony tak, iż z grobu do kommunii Swiętéy zdrowo przystąpił. Co wszy-

stko przy opowiedzeniu odebranych łask przysięgą potwierdził.

R. P. 1789 dnia 2. Maia WJPan Czernielewski Porucznik Kawaleryi Narodowéy dziękuiąc Bogu za łaskę za przyczyną S. *Bonifacego* odebraną, zeznał pod przysięgą, iż w gonitwie w czasie exercerunku wraz z koniem padłszy na ziemię, gdy od innych koni w pędzie był tretowany, gdzie nie tylko zgruchotane członki ciała mieć powinien, ale i życie utracić; za wezwaniem na pomoc S. *Bonifacego*, bez naymnieyszego nawet zadraśnienia, przy zdrowiu i życiu został zachowany.

R. P. 1789 X. Jan Chechłowski Wikaryusz kollegiaty Pułtuskiéy przybył do Czerniakowa na podziękowanie Panu Bogu za dobrodziéystwo przez przyczynę S. *Bonifacego* otrzymane, iż ciężko w tym roku choruiąc, gdy się ofiarował opiece S. *Bonifacego*, zupełnie zdrowym został. Zeznał daléy: iż to które mam do tego Swiętego nabożeństwo, pochodzi z tych powodów: iż będąc w szkołach Warszawskich zrobiła mi się krosta mała wedle nosa, tę gdym zadrapał, zrobiła mi się skorupa na całéy twarzy; lekarstwa które brałem wcale mi nie pomagały, gdym się do duchownego udał lekarstwa, to iest

do opieki S. *Bonifacego*, zupełnie uzdrowiony zostałem. Co iako kapłan zeznaię i własną podpisuię ręką.

X. J. Chechłowski, *Wikaryusz Kolleg. Pułtuskiey.*

R. P. 1789 JPan Teodor Matuszewski Towarzysz kawaleryi narodowéy choruiąc na krosty nieznaiome, któremi po całym ciele był obsypany, gdy żadne lekarstwa nie pomagały, opiece S. *Bonifacego* od własnéy żony ofiarowany, przybywszy wraz z żoną do Czerniakowa gdy w kościele XX. Bernardynów spowiedź odprawił i kommunią świętą przyiął, po skończonym nabożeństwie powróciwszy do domu uczuł, iż krosty nagle z ciała spadać poczęły, po czym czuiąc się zupełnie zdrowym, poiechał do swoiéy komendy. Co sam wraz z żoną swoią zeznał i oboie własną podpisali się ręką.

Teodor Matuszewski.
Eleonora Matuszewska.

R. P. 1791 dnia 30. Maja, WJPani Anna Boynowa Podstolina Liwska przybywszy do kościoła Czerniakowskiego na nabożeństwo do S. *Bonifacego*, zeznała: iż przez siedm kwartałów choruiąc, od lekarzów opuszczona, a przez corkę swo-

ię opiece S. *Bonifacego* ofiarowana; bez zażycia lekarstw zupełnie ozdrowiała. Co podpisem własnèy ręki utwierdziła.

Anna Boynowa P. L. mp.

Tegoż samego dnia i roku WJPani Anna Sobieska Miecznikowa Liwska zaświadczyła, iż córka iéy na ospę choruiąc zostawała w niebezpieczeństwie życia; ofiarowana opiece S. *Bonifacego* zdrową została, i na podziękowanie Bogu i S. *Bonifacemu* za odebrane zdrowie z babką i matką swoią do Czerniakowa przybyła. Matka zaś imieniem córki dla utwierdzenia prawdy, własną podpisała ręką.

Anna Sobieska, M. L.

Ad M. D. G. B. V. M.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0024432